

WIOŚLARSTWO. Polacy zdobyli pięć medali: 1 złoty, 3 srebrne oraz 1 brązowy. Ze złota cieszy się czwórka podwójna panów

Nasze czwórki na medal



Ubiegłoroczne mistrzyni świata w Poznaniu odzyskały formę



Czwórka podwójna sięgnęła po złoto w fantastycznym stylu



Karol Maćkowiak
sport@glos.com

Czwórka podwójna panów spięła się najlepiej i zdobyła złoty medal podczas Pucharu Świata w wioślarstwie rozgrywanego na Torze Regatowym Malta. Panie cieszą się ze srebra.

Pierwszy medal w sobotę

W sobotę świetnie w jedynce wagi lekkiej spisał się Artur Mikołajczewski, który w półfinale co prawda nie najlepiej zaczął i po 500 m był na czwartej pozycji. Z każdym metrem jednak przyspieszał i w końcu wyprzedził reprezentanta Węgier i Niemiec, kwalifikując się do finału rozgrywanego w popołudniowej sesji. Nasz reprezentant zajął w finale drugie miejsce, ustępując jedynie Australijczykowi. To pierwszy polski medal w ten weekend!

Jeszcze w sobotę moc pokazała czwórka panów w składzie: Burda, Wilangowski, Brzeziński, Szpakowski. Panowie pokonali Włochów i repre-

zentantów RPA i tym samym pewnie awansowali do niedzielnego finału A z medalowymi nadziejami. Gorzej poszło paniom w czwórce (Dittmann, Chabel, Michalkiewicz, Wierzbowska M.), oraz naszej ósemce, które nie zdołały się zakwalifikować do finału A.

Do samego końca Jerzy Kowalski i Miłosz Jankowski toczyli walkę o finał A, lecz osłabli i zakończyli półfinał za Niemcami, Nowozelandczykami, Duńczykami i Wielką Brytanią. Ostatecznie zajęli piąte miejsce w finale B. Męska ósemka przyłpnęła w repesażu na ostatnim miejscu i jako jedyna osada w tej konkurencji nie załapała się do finału A (do zawodów zgłosiło się tylko siedem ósemek).

Dwójka tuż za podium

Niedziela rozpoczęła się dla nas zwycięstwem Jarosława Kailinga w finale B w rywalizacji jedynek parawioślarzy. Bardzo dobrze spisał się za to nasz mix parawioślarz Jolanta Majka i Michał Gadowski. Białoczerwoni zdobyli srebrny medal, wykazując się niebywałą ambicją. - Walczyliśmy nie tylko z rywalami, gdyż płynęliśmy pod wiatr. Było ciężko, ale udało się i jesteśmy szczęśliwi - mówiła wyraźnie zmęczona Jolanta Majka na mecie. Tuż za podium w finale A upla-

sowali się panowie z drugiego zespołu dwójki podwójnej (Biskup, Ziętański). Nasi zawodnicy bardzo dobrze zaczęli, przez ponad połowę dystansu nawet prowadzili, lecz na kolejnych metrach dali się wyprzedzić Niemcom i pozostali bez medalu.

- Chcieliśmy mocno zacząć i trzymać się czołówki, natomiast w samej końcówce zabrakło nam nieco sił. Jak się okazało rywale zostawili jeszcze coś na finisz i nie byliśmy w stanie utrzymać podium. Zawsze chcemy walczyć o medale, czy to mistrzostwa świata, Europy czy Puchar Świata. Dobrze, że coś takiego przytrafiło nam się teraz, bo po to też są te zawody, by się sprawdzić. Mamy swoje przeświadczenia, wiemy nad czym pracować i będziemy robić co w naszej mocy, by kolejne starty kończyły się dla nas już na podium - mówili niepokieszeni panowie. Do szczęścia zabrakło niewiele, bo 0,3 sekundy.

Nowy, ale stary skład

Dobłą dyspozycję z soboty potwierdziła nasza czwórka bez sternika. Panowie znaleźli się na najniższym stopniu podium, choć mogli powalczyć z Włochami o srebro, szczególnie że długimi fragmentami byli na drugim miejscu. Osada z Australii była poza zasięgiem

całej stawki i na metę wpłynęła z przewagą ponad dwóch sekund nad resztą. Dla naszej osady to trzeci start w tym roku i trzeci raz znaleźli się oni na podium (w tym wicemistrzostwo Europy). Panowie są też liderami Pucharu Świata.

- Dla nas ten skład nie jest nowy, dobrze znamy się z ósemki i od lat razem przebywamy. Oczywiście, początkowo była to dla nas pewna niewiadoma, ale fakt, że możemy przebywać ze sobą, w razie potrzeby przedyskutować coś, ma dla nas duże znaczenie. Dobra atmosfera w zespole zawsze ma wpływ na osiągnięte wyniki. Jesteśmy zadowoleni z tegorocznych startów - powiedział Marcin Brzeziński.

Na finiszu, przy trybunach Toru Regatowego Malta panowie mogli liczyć na doping fanclubu, który towarzyszy im podczas całego sezonu. - Doping był słyszalny i także dlatego daliśmy z siebie maksimum. Bardzo dziękujemy za to, że kibice jeżdżą za nami po całym świecie - dodali. Warto zaznaczyć, że w Poznaniu pojawiła się cała czołówka, co potwierdza wagę polskiego medalu.

Medalowe czwórki

Czwórka podwójna pań (Kobus-Zawojńska, Wieliczko, Spring-wald, Zillmann) również pokazały się z bardzo do-

brej strony. Srebrny medal za zdecydowanie najsilniejszą ekipą chińską należy uznać za sukces. Co prawda w końcówce nasze zawodniczki osłabły, ale utrzymały przewagę blisko 0,5 sekundy nad Niemkami.

Jeszcze lepiej spisali się panowie płynący w czwórce podwójnej (Czaja, Chabel, Pośnik, Barański), którzy bez większych problemów wygrali swój wyścig. - Szczerze mówiąc nie myślałem, że będzie tak łatwo. Mocno wystartowaliśmy, prowadziliśmy od początku do końca i wygraliśmy ze sporą przewagą. Fenomenalna jazda z naszej strony, odjechaliśmy rywalom i wiedzieliśmy, że końcówki nie oddamy. Wszystko nam się udało i poszło tak, jak powinno. Mam dodatkową satysfakcję, że wygrałem u siebie - powiedział Wiktor Chabel.

W zawodach rozgrywanych na Torze Regatowym Malta w Poznaniu rywalizowało ponad 850 zawodników z 45 krajów. W klasyfikacji medalowej wygrali Australijczycy (3 złote medale, 2 srebrne, 1 brązowy), drugie miejsce dla Nowej Zelandii (0-1-1), a trzecie dla Holandii (1-0-0).

Zawody były okazją do pokazania zalet kandydatury Poznania o organizację wioślarskich mistrzostw świata w 2023 roku.

ALEKSANDER DANIEL

Dyrektor wykonawczy wioślarskiego Pucharu Świata w Poznaniu

Chciałbym podkreślić zaangażowanie i aktywną postawę całego zespołu, który od kilkunastu dni pracował, by zawody się odbyły bez najmniejszych niedociągnięć. Wszystkim osobom, które nad Jeziorem Maltańskim spędzały całe dnie, nieraz tu nocując, w tym wolontariuszom, należą się wielkie podziękowania i słowa uznania. Dziękujemy też za wsparcie miastu Poznań, które stawia na sport i jest dla nas ważnym partnerem. Podziękowania należą się również naszej sprawdzonej grupie sponsorów i przyjaciół, którzy współpracują z nami od wielu lat. Doświadczenie w organizacji imprez tej rangi sprawia, że z roku na rok staramy się być coraz lepsi i robić wszystko, by nasi goście czuli się jak najlepiej.

JĘDRZEJ SÓLARSKI

Zastępca prezidenta Poznania

Bardzo się cieszę, że po raz kolejny nad Jeziorem Maltańskim odbyła się tak duża impreza wioślarska. Bardzo ważne, że na tak kompleksowym przygotowanym torze regatowym, mogliśmy także obserwować zmagania parawioślarzy, którzy należą się słowa podziwu. W ciągu ostatniego miesiąca po kajakarzach, także wioślarze mogli przekonać się, jak Poznań jest przygotowany do imprez rangi międzynarodowej. My w naszym mieście zawsze witamy sportowców nad Małą z dużą życzliwością i otwartymi ramionami. Jestem przekonany, że wszyscy czują się tu bardzo dobrze. Mam nadzieję, że tegoroczna impreza to również ważny krok w staraniach naszego miasta o organizację wioślarskich Mistrzostw Świata Seniorów w 2023 r.

